



"Ten, który przychodzi, aby szukać owoców na naszym drzewie, nie jest sam. Ma zwyczaj posyłać po owoce wielu innych ludzi, tych, których spotykamy na naszych drogach."

Owo drzewo figowe nie jest naszą wyłączną własnością. Chrześcijaństwo nie jest czymś prywatnym, co moglibyśmy otoczyć płotem praktyk religijnych i w ten sposób czuć się bezpieczni. (...) To nasze czyny, i tylko one, wskazują, że nasz Bóg jest Bogiem sprawiedliwości, miłosierdzia, prawdy i miłości."

Niestety, nasze drzewo figowe nazbyt często rodzi rozczarowania, obfituje w niedotrzymane obietnice,

w niespełnione oczekiwania. (...) "Panie, jeszcze na ten rok je pozostaw ... może wyda owoc." Tak, potrzebna jest cierpliwość."

/fot. źródło: internet/

Odwołujmy się zatem do Bożej cierpliwości, prosimy Go o to, aby jeszcze trochę poczekał, aby udzielił nam jeszcze jednego kredytu zaufania.

Wydaje mi się jednak, że nie mamy prawa odwoływać się do ludzkiej cierpliwości. Przeciwnie, potrzebujemy, aby inni okazywali nam niecierpliwość. Powinniśmy mieć odwagę, i prosić ich: Bądźcie wymagający, nie gódźcie się z naszą jałowością, nalegajcie, bierzcie, mówcie, że nie możecie już dłużej czekać, wyciągajcie rękę, żądajcie zaspokojenia waszego głodu.

Tylko wówczas, jeśli będziemy mogli liczyć na cierpliwość Boga i niecierpliwość ludzi, nasze drzewo figowe nie będzie bezużytecznie zajmowało terenu."

(Alessandro Pronzato, Chleb na niedzielę).